Nr. 64. w Poniedziałek dnia 17. Marca 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Turyn, 14. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszem senatu oświadczył Ratazzi, co do towarzystw w Genui, że prawodawstwo nic szczegółowego nie podaje i dla tego przedłoży w tej mierze projekt. Senat uchwalił wotum zaufania. Ratazzi doniósł, że wielkie księstwo badeńskie uznało Włochy.

— Garibaldi przybył do Turynu.

Wiedeń, 15. Marca. — Wedle Ostdeutsche Post, powstanie wojskowe w Grecyi się szerzy. W Syrze wybuchło także powstanie wojskowe, z wyraźnym wpływem włoskim.

Londyn, 15. Marca. — Na posiedzeniu izby niższej zapytał Griffith, czyli nowe ministerstwo włoskie ma zamiar odstąpić część terytoryum włoskiego i wniósł, aby w tej mierze korespondencye zostały izbie przedłożone. Layard odpowiedział: Ricasoli zaręczył Anglii, że żadne odstąpienie nie nastąpi. Udzielenie korespondencyi byłoby przeciw interesowi publicznemu. Na interpelacyą względem położenia finansów tureckich, odpowiedział Layard, że sprawozdania Forstera i Hobarta dowodzą, że finanse tureckie są na zdrowych podstawach i że dobra administracya uchyli trudności i przywróci równowagę.

Petersburg, 16. Marca. — Celem ułatwienia skupu udzielono posiedzicielom gruntów pewne ułatwienia, a między innemi: przedłużenie dawniejszych pożyczek rządowych, pozwolenie na zaciąganie nowych pożyczek prywatnych, przenoszenie dawnych długów hipotecznych na chłopskie gospodarstwa, przyjmowanie rent skupnych przy spłacaniu długów hipotecznych po nominalnej wartości.

Berlin, 16. Marca. — Najj. Pan raczył nadać powiatowemu chirurgowi Gruhn w Reppen, powiecie sternbergskim order orła czerwonego 4tej kl.

Berlin, 15. Marca. — Do gazety wrocławskiej piszą: podobno król ma się przychylać do trzech propozycyi, których się ministerstwo chciało chwycić przed wyborami, to jest zamianowania wielkiej liczby nowych członków izby panów, powtóre zniżenia budżetu wojskowego o 2 mil. tal., a po trzecie zupełnej emancypacyi żydów. Pod ostatnim względem godnem jest uwagi wystąpienie z ministerstwa Bethmann-Hollwega, który pogodzić się nie mógł z tym zamiarem. Podobno liberalni ministrowie gotowi są podziękować za swe teki, gdyby te koncesye nie miały znaleść potwierdzenia. Redakcya gazety wrocławskiej dodaje do tych wiadomości swego korespondenta, że ministrowie zapewne wystąpią z gabinetu, bo nie jest do prawdy podobnem, aby te koncesye nastąpiły. Podajemy te pogłoski, ale upraszamy naszych czytelników, aby na ślepo temu niewierzyli.

— Pan Auerswald wciąż jest cierpiącym i dla tego wstrzymuje się od zatrudnień ministeryalnych.

— Jak piszą z prowincyi, władze zajmują się przygotowaniem do nowych wyborów.

— Deputowany Schulze Delitsch przybył wieczorem przed rozwiązaniem izby deputowanych na zgromadzenie wyborców okręgu 3 berlińskiego, z którego został wybrany deputowany, aby zdać sprawę o położeniu rzeczy w izbie deputowanych. Mówił między innemi: być może, że będziem znagleni przejść przez peryod reakcyi, jeżeli to nastąpi, potrwa to tylko czas krótki, bo położenie rzeczy w Niemczech tego jest rodzaju, że rząd każdy, a przed innymi pruski potrzebuje ludu. Rząd w końcu będzie zniewolonym wysłuchać życzeń ludu, ponieważ te życzenia są umiarkowane i rozsądne. (Oklaski.) Jeżeli powiedzą do reprezentacyi ludu, iż sobie pozwala wdzierstwa do praw wykonawczych i z taką reprezentacyą niemożna rządzić, natenczas wychodząc z tego stanowiska, cała konstytucya byłaby wdzierstwem do władzy wykonawczej. Gdzie konstytucya obowięzuje, tam rząd niemoże czynić co mu się podoba. Niemożna równocześnie rządzić absolutnie i konstytucyjnie. Z tak prawowitym ludem, jak pruski łatwo jest rządzić. W końcu napominał Schulze Delitzsch aby unikano zawichrzeń.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 14. Marca. — Urzędowe. Z Bożej łaski My Aleksander II., cesarz i samowładzca Wszech Rosyi, król polski, wielki książe finlandzki itd. itd.

Do dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowej sprawiedliwości i członka rady stanu Naszego Królestwa Polskiego, Leona Dębowskiego.

W nagrodę szczególnie gorliwej służby waszej, przez pełniącego obowiązki namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, jenerał-adjutanta Lüdersa poświadczonej, oraz gorliwych i pożytecznych prac waszych, w czasie przewodniczenia w wydziale skarbowo administracyjnym rady stanu Królestwa, najmiłościwiej mianowaliśmy was kawalerem cesarskiego orderu Naszego ś. Anny klasy 1., którego oznaki, załączając przy niniejszem, rozkazujemy wam przywdziać i nosić według przepisów. Pozostajemy dla was cesarską łaską Naszą przychylni.

(podp.) Aleksander.

W St. Petersburgu, d. 16. (28.) Stycznia 1862.

— Z Bożej łaski, My Aleksander II., cesarz i samowładzca Wszech Rosyi, król polski, wielki książe finlandzki itd. itd.

Do Naszego rzeczywistego radzcy stanu, rady stanu Królestwa Polskiego, i członka komisyi umorzenia długów Królestwa, Adama Bagniewskiego.

Z uwagi na długoletnią szczególnie gorliwą służbę waszą, niemniej w nagrodę gorliwych i pożytecznych prac waszych w godności członka wydziału skarbowo administracyjnego rady stanu Królestwa Polskiego, przez p. o. namiestnika Naszego w Królestwie jenerał-adjutanta Lüdersa poświadczonych, najmiłościwiej mianowaliśmy was kawalerem sesarskiego i królewskiego orderu Naszego św. Stanisława klasy 1., którego oznaki, przy niniejszem załączone, rozkazujemy wam przywdziać i nosić według przepisów. Pozostajemy dla was cesarską i królewską łaską Naszą przychyli. (podp.) Aleksander.

W St. Petersburgu, d. 16. (28.) Stycznia 1862.

— Komisya rządowa sprawiedliwości. W dalszym ciągu swego ogłoszenia z d. 11. (29.) Stycznia r. b. o rozpoczęciu czynności komisyi najwyższej egzaminacyjnej, oraz komitetów egzaminacyjnych przy trybunałach cywilnych 1ej instancyi w Warszawie, Płocku, Radomiu i Lublinie, podaje do wiadomości: iż rada administracyjna Królestwa przez decyzyę swą z d. 30. Stycznia (11. Lutego) r. b. Nr. 8797, ustanowiła opłaty pobierać się mające od kandydatów składających egzamina sądowe wyższe, po rs. 6, zaś od składających egzamina sądowe niższe, po rs. 3, a to na zakupowanie dzieł prawnych do podręcznych bibliotek, które przy komisyach egzaminacyjnych utworzone będą. Zaś komisya najw. egzam. na posiedzeniu swem z 24. Stycznia (5. Lutego) r. b. postanowiła: iż egzamina sądowe wyższe odbywać się będą w dwóch kadencyach, t. j., od 1. Marca do 15. Lipca i od 15. Paźdz. do 1. Marca, — że egzamina te odbywać się będą w godzinach popołudniowych, w dniach przez przewodniczącego w miarę potrzeby wyznaczanych, — że do wypracowania tematów i pism, będzie pozostawiony kandydatom czas dwumiesięczny, — wreszcie, że przy egzaminach wyżej wspomnionych, mogą być obecne te tylko ozoby, którym przewodniczący szczegółowe na każdy termin udzieli pozwolenie. — Dyrektor główny prezydujący, członek rady stanu, Leon Dębowski. Dyrektor kancelaryi radzca stanu, J. Ornowski.

Warszawa, 10. Marca. — Wczoraj rząd rosyjski obchodził uroczystość wstąpienia na tron cesarza Aleksandra. Nie wiemy dla czego powiększono w tym dniu patrole piesze i konne które gęsto snuły się po ulicach i obserwowały przechodzących, milicyanci też w większej liczbie jak zwykle, mianowicie w okolicach kościołów, byli rozstawieni. Nabożeństwo odbyło się w rosyjskiej cerkwi i w archikatedrze ś. Jana. Urzędnicy z rozkazu i pod zagrożeniem kary, poszli do kościoła gdzie arcybiskup Feliński celebrował. Po nabożeństwie Lüdersowi przedstawili się urzędnicy i różne figury znane z rosyjskiego usposobienia. W południe zaczęto sprzedawać Dodatek do Dziennika powsz., zawierający nazwiska 74 osób niewinnie i bezprawnie uwięzionych i wygnanych,

a teraz niby ułaskawionych, a którym oraz kilku set innym, nie łaskę lecz sprawiedliwość należało wymierzyć a ukarać tych którzy się względem nich, względem ustaw narodu i religii gwałtów dopuścili i dopuszczają, zapobiedz dalszym bezprawiom, zapewnić wykonanie praw tak pojedyńczych osób jak narodu, i stósownie do tych praw rządzić. Tymczasem na mocy owej »łaski« uwolniono z więzień lub wygnania 41 osób, gdy już po części karę bezprawną odcierpieli, a 33 osobom zmniejszono karę tę przez połowę.

Zapewne wkrótce Nord, Neue Preus. Ztg., Indépendance i tym podobne dzienniki zabrzmią pochwałami łagodności, łaskawości, wspaniałomyślności rządu rosyjskiego; z tych ułaskawień wyprowadzać zaczną wnioski dobrego dla Polski usposobienia cesarza i mnogiemi wykrzyknikami wyrażą zadziwienie nad niewdzięcznością Polaków, którzy pomimo »takich łask« są niezadowolnieni i pragną jeszcze sprawiedliwości. Przyzwyczailiśmy się już od dawna do podobnych w organach rosyjskich pochwał rządu rosyjskiego i nagan narodu, i najobojętniej zwykliśmy je przyjmować. Pociesza naród sympatya wielkich narodów, chociaż nie na niej, ale na sobie się opiera, na swej żywotności i na spokojnym rozwoju sił własnych, a wspierany lub opuszczony nie zwątpi o sprawie i prawie swojem, nie zwątpi o sprawiedliwości, nie przestanie pracować spokojnie a wytrwale nad ustaleniem swej sprawy i prawa swego, nad rozwinięciem swego życia narodowego. Ułaskawienie to zostało u nas należycie ocenione. Każą na ulicy nałapać i nawięzić najniewinniejszych ludzi, z domów pobrać takich, którym żaden »regularny sąd« nicby nie miał do zarzucenia, a potem gdy odsiedzieli kilkomiesięczne więzienie, obdarzają ich wolnością w drodze łaski — to czysta ironia. Tem większą ukaże się ta ironia, gdy bliżej przypatrzymy się owym ułaskawieniom. Wielu n. p. najniewinniejszych, którzy skazani byli na 4 miesiące więzienia, aresztowani w Listopadzie, gdy odsiedzieli już trzy miesiące więzienia, ułaskawieni zostali w Lutym na miesiąc więzienia, który im jeszcze do odsiedzenia pozostawał, a gdy ten czwarty odsiedzieli, zostali teraz w »drodze łaski« uwolnieni. Tak n. p. postąpiono z wielu księżmi w spisie wymienionymi a w Listopadzie aresztowanymi. Wielu z ułaskawionych nie było nawet badanych. Inni znów zostali aresztowani dla tego tylko, aby powiększyć liczbę niby ułaskawionych. Na przykład p. Wambach, któremu za to, że w jego hotelu 11. Października urządzono obiad dla chłopów, w wilią ułaskawienia powiedziano, że jest na miesiąc skazany i że będzie wywieziony, a na drugi dzień wydrukowano go na liście amnestyowanych.

Tu na miejscu, gdzie znają dobrze stan rzeczy, nie wielką uwagę zwracają na tę komedyę łask, z której przed innymi śmieją się ci, co je ogłaszają. Cóż więc dziwnego, że my którzy jesteśmy przedmiotem komedyi, uwierzyć w nie nie możemy. Cieszymy się, gdy w imie czegokolwiek choćby i łaski, niewinnych a długo męczonych braci uwalniają; lecz w łaskawość i dobre chęci rządu jeszcze z tego tytułu wierzyć nie możemy i nie wierzymy, dopóki obecny system rządzenia nie bedzie zniesiony i zastąpiony innym, rozumnym, ludzkim systemem, nie ścieśniającym narodowych potrzeb, ale dającym możność ich zaspokojenia.

Łaski więc owe pozorne nie wywołały żadnego wrażenia, ale wywrą je może w Europie, bo tylko na nią obrachowane były. Wieczorem oświecono gmachy rządowe. Jenerałowie i oficerowie pozapalali świece w oknach; urzędnicy z obawy żeby im nie dano złej noty z powodu świeczki, zapalili je także, a oprócz wojskowych i urzędników, zapalili iluminacyę niektórzy cudzoziemcy, którzy zwykli trzymać z narodem, gdy naród idzie górą, a trzymają z rządem rosyjskim, gdy rząd jest górą. Wiadomo, że mieszkańcom zostawiono do woli, palenie lub niepalenie iluminacyi; dla tego prawie całe ulice nie były iluminowane, a tylko gdzieś niegdzieś błyszczała w oknie świeczka jako znak usposobienia. Policya pilną uwagę zwracała na okna stronników swoich błyszczące, zwracał na nie uwagę i lud patrzący teraz bystrem okiem na najdrobniejsze szczegóły wyłamywania się z pod władzy opinii narodu. Na zakończenie rosyjskiej manifestacyi, dano widowisko bezpłatne w teatrze, na które poszli wojskowi, policya i jej ajenci oraz ich żony. Teatr dotąd jeszcze zawsze pusty, chociaż na zwykłe przedstawienia często ajenci różni rozdają darmo bilety do krzeseł i na amfiteatr służącym, terminatorom, czeladnikom. Ci biletów nie przyjmują, albo przyjąwszy z małym wyjątkiem na widowiska nie chodzą, tak że prawie zawsze pusty jest teatr. Tak przeszła manifestacya rosyjska, a zarządowi wojskowo policyjnemu, który ją urządzał pozostawiamy sąd czy jest z niej czy też nie jest zadowolniony.

Aresztowania i rewizye trwają ciągle. Mówiono mi o rewizyi kilku mieszkań, drukarni, o aresztowaniu kilku znów osób, pomiędzy któremi wymieniają studenta Cichorskiego z 6. klasy. Komisya śledcza, powołuje dzieci do badania i dając im cukierki, wypytuje delikatnie i pieszczotliwie o braci, ojców i tych, którzy u nich bywali. Fakt ten daje nam powód do nowego przed światem oskarżenia zarządu policyjnego o usiłowania zepsucia dzieci, które chcą wyrobić na denuncyantów rodziców swoich i krewnych. Fakt taki więcej oburza, niż łaski uspokajają.

Sąd apelacyjny potwierdził wyrok sądu kryminalnego, uniewinniający Karola Nowakowskiego, aresztowanego w dniu 8. Kwietnia 1861. Pomimo takiego wyroku, Karola Nowakowskiego trzymają jeszcze w kazamatach Modlina. Nowy dowód poszanowania prawa ze strony zarządu wojskowo policyjnego. Rząd sam depcze prawa, wyroków sądów nie pozwala wykonać, a chce ażebyśmy prawa szanowali. Gubernator jenerał Fenshave w Suwałkach, nie pozwolił wykonać egzekucyi wyroku sądowego i wojskiem byłby jej przeszkodził, gdyby mu nie byli takiego zamiaru wyperswadowali. Jeżeli uchodzą takie wybryki bezkarnie, i jeżeli on czuje się w sile obalenia wyroku sądowego, należy się spodziewać, że i Kryżanowskoj nie dopuści wykonanie wyroku sądu apelacyjnego w sprawie Karola Nowakowskiego. Inne znowuż gwałty, jak np. w Wieluniu, Wyszogrodzie, w Kaliszu świeżo popełnione, dobitnie przedstawiają anarchię w rządzie i bezład w wojsku. W Wieluniu żołnierze, którzy zamordowali żyda i żydówkę, a których ma być więcej niż dwóch, byliby cało uszli, gdyby nie energia miejscowego burmistrza, który zbrodniarzy odkrył i odebrał od nich przyznanie jeszcze przed zajęciem się tą sprawą komendanta. Zbeształ on nawet burmistrza za mieszanie się w sprawy wojskowe, lecz oficer żandarmów umitygował go i burmistrza od nieprzyjemności uwolnił, jakie czekały go za spełnienie obowiązków służbowych. Na pogrzeb tych dwóch ofiar barbarzyństwa żołnierzy panujących nad nami, zbiegło się przeszło tysiąc chłopów i zjechało się wielu obywateli z okolicy. W Wyszogrodzie oficerowie popełnili gwałt, który opiszę wam, bliższej jednak zasięgnąwszy wiadomości o nazwiskach i szczegółach; dotąd względem tego gwałtu władza wojskowa nie rozpoczęła żadnego śledztwa.

W Kaliszu znów prócz patroli zwyczajnych, żołnierze na ochotnika, wybierali się na ekstra patrole, napadali niosących latarnie, gasili je, aresztowali — i albo potem odzierali, albo też zmuszali do wykupienia się. Wyprawy te trwały nie mały przeciąg czasu. Dopiero, gdy mieszczanie opowiedzieli rzecz całą naczelnikowi wojennemu jener. Semece, ten nadużycie i rozboje te wstrzymał. Jen. Semeka należy do małej liczby ludzko usposobionych i taktownie postępujących jenerałów; wysłał więc kontr-patrole, winnych na gorącym uczynku połapał i ukarał.

Mówią, że w tym tygodniu ma być posiedzenie ogólnego zebrania rady stanu. Posiedzenie to już kilka razy było odkładane, dla tego, że rząd pomimo wszystkich jego usprawiedliwień się, nie życzy sobie prędko załatwić kwestyi włościańskiej. Płatonow, ów zawzięty wróg narodu, oczekiwany jest w Warszawie, ma podobno wziąść udział w dyskusyi rady stanu.

Rozeszła się wieść, że cesarz rozkazał Lüdersowi nie mieszać się w sprawy ks. Felińskiego i nie przeszkadzać mu w wydaniu listu pasterskiego, albowiem cesarz przekonany jest o wierności arcybiskupa. Jeżeli wieść ta jest prawdziwą wkrótce zapewne odczytany i wydrukowany zostanie list pasterski. Cz.

— Wczoraj u jednego z tutejszych domów handlowych odbyła się narada złożona z niektórych panów przedsiębiorców, w celu poparcia rzuconej myśli co do wysyłki uzdatnionej czeladzi wszelkich rzemiosł do Londynu, dla zwiedzenia tegorocznej międzynarodowej wystawy. Na naradzie tej rozbierany był podany przez p. Spiessa projekt, jako też i środki, jakie przedsiewziąść należy, celem przyprowadzenia powziętego zamiaru do skutku. Cieszyć się należy, iż podana myśl nie jałowieje, i że tak chętnie popieraną bywa przez wszystkich oceniających jej użyteczność i wartość. Gdyby nawet dla nieprzewidzianych okoliczności, o czem wątpić należy, zamiar ten nie mógł wejść w życie, zawsze popierającym takowy, przyniesie on zaszczyt, i dowód pojęcia obywatelskich powinności.

— Z otrzymanych korespondencyi z różnych stron kraju, dowiadujemy się, iż pierwszy peryod przejścia z pracy przymusowej do swobodnej przez włościan, jest dosyć pocieszający. Włościanin szuka zarobku we dworze, zniesienie zatem pańszczyzny, zachowuje dawniejsze między dworem a chatą stosunki, lecz w warunkach dla obu stron korzystniejszych. Obywatele z swej strony podają włościanom wszelką łatwość do oczynszowania lub uwłaszczenia, a obok tego starają się uzacnić lud wiejski, i z chlubą pojmują zadanie, jakie na nich spoczywa.

Francya.

Paryż, 13. Marca. — Jeszcze się nieuspokoiły umysły w Paryżu. Władze wpadły na trop zabiegów, aby podoficerów z armii uwikłać w sprawę rewolucyjną. Wielu też podoficerów skompromitowanych przeniesiono do zakładów karnych w Afryce. Rzecz ta przecie wymaga potwierdzenia.

— Mówią, że w dzień urodzin następcy tronu tj. d. 16. b. m. ogłoszoną zostanie amnestya na przekroczenia polityczne i prasowe.

— Blanqui, którego z powodu choroby umieszczono w lazarecie, gdzie się odbyła na nim operacya, dziś ma się lepiej i sprowadzono go do dawnego więzienia. Oprócz jego rodziny, niewolno go nikomu odwiedzać.

— Patrie donosi, że rząd hiszpański na wniosek francuski, odebrał dowództwo Primowi we Wera Cruzie. Nakładał on na mieszkańców tego miasta niezmierne kontrybucye i postępował nie jako dowódzca wojska regularnego, ale jako przywódzca band rozjuszonych. Pays zaś powiada, że wiadomość o odwołaniu Prima jest płonną, lubo zgadza się to z prawdą, że rząd francuski podał na niego zażalenie do rządu hiszpańskiego, upraszając, aby spory między nim a francuskim dowódzcą ustały, bo w przeciwnym razie Francya zacznie sama na własną rękę działać i to spełni, co po niej honor i własny interes wymaga.

(Kor. Cz.) Za spiesznym był zapał ciała prawodawczego a za nim Paryża i Francyi z powodu pięknie brzmiących nstępów listu cesarskiego do prezesa izby wystósowanego. Tak było położenie wytężone, tak były zajęte umysły że na razie niepostrzeżono warunku niszczącego ważność czynu, i zwracającego kwestyę na stanowisko śliskie i pochyłe na którym ją poprzedni błąd postawił. Onegdaj Monitor doniósł o wniesieniu do rady stanu projektu o nagrodach armii, za odznaczające czyny i rozczarował umysły rzucając światło na istotę rzeczy. Cesarz Napoleon przyłożył bezwątpienia balsam na rany zadane miłości własnej reprezentacyi narodowej. Zrobił w zupełności krok wsteczny pojednawczy co do formy, ale zachował spokojność odzyskania straconej pozycyi inną drogą. O projekcie któren szybkim biegiem chce władza przeprowadzić przez stopnie uprawnienia, była mowa w liście pisanym do hr. de Morny, ale nieprzywięzywano na razie wiele wagi do ogólnej wzmianki która mogła być niejako pociechą w cierpkiem zawsze dla władzy odwoływującej położenie. Nastąpiło widocznie nowe zadowolenie które Bóg wie jak się zakończy. Albowiem teraz kwestya jest następującej treści.

Spór władzy wykonawczej z prawodawczą wywołany niezręcznym

projektem dotacyj na korzyść jenerała Montauban rozbijał się o większość izby czyli o tę część deputowanych która za projektami rządowemi zwykła głosować. Deputowani tej barwy postawieni byli w pozycyi albo oburzenia opinii, albo rozgniewania cesarza. Cesarz wyzwolił ich z jednego kłopotu, ale w nowy wprawił. Większość izby tak jak dni temu kilka stoi między Charybdą a Scyllą nie mając tak jak dawniej pretekstu dotykalnego odmówienia potwierdzającego votum. Jen. Montauban słusznie czy nie, dosyć że był ofiarą tłumaczącą opór. Usunął te przeszkody cesarz i nowy projekt nie jednego członka ale całą armią począwszy od marszałka aż do prostego żołnierza obejmuje? Czy deputowani że tak powiem ministeryalni ośmielą się odrzucić i to przedstawienie? Ale projekt w osnowie mieści szczegóły, które pewnie żywo naród obejdą. I tak cyfra uposażenia, która rządowi do udzielenia ma być przyznana, nie jest wymienioną. Powtóre sposób jakim nagrody będą ukonstytuowane także na wielką zasługuje uwagę. A jeżeli jak domyślać się wypada spodoba się cesarzowi tworzyć majoraty czyli dotacye dziedziczne, będzie to wbrew woli narodu, na wspak opinii i na przekór wrodzonym skłonnościom ludu. Francuz mniej dba o wolność ale ginie za równością mówiła p. de Stäel i miała wielką słuszność. Dotacye pierwszego cesarstwa po największej części kosztem podbitych krajów bywały tworzone.

Droga którą teraźniejszy cesarz upornie zdaje się obierać, wiedzie wprost do wielkiej księgi długu krajowego. Dawniej już wspomniałem kilka razy o projekcie podniesienia tytułów i godności szlacheckiej, projekt ten istnieje od dawna, ale go zawsze jakaś okoliczność odracza. Tą razą widać, że cesarz chce po mieczu rozpocząć inauguracyę i okulizacyę na szczepie domokratycznym przywileju szabli. Że kraj źle podobne zamiary przyjmie nie masz wątpliwości; i dowiemy się zapewne niedługo, że w oporze dotacyi Montaubana więcej jeszcze było troskliwości o kodeks czyli zasadę równości niż o osobistość byłego dowódzcy naczelnego w Chinach. Zresztą pora nie bardzo stosowna żądać funduszów w chwili kiedy minister skarbu rozmaite ewolucye w celu zrównoważenia budżetu wykonywa. Zrzekł się cesarz prawa służącego mu co do nadzwyczajnych wydatków. Wyrzekł się kredytów nadzwyczajnych a tymczasem przez nowe prawo takiej samej natury przywileju domaga się. Za nadto zręczną i wyrafinowaną obrał drogę do osiągnięcia celu, obawiać się wypada, ażeby izba nie starała się szukać odwetu za ten figiel który jej wypłatano, a choć w liście pisanym do hr. Morny cesarz dobitnie się wyraził co do następstw na przypadek gdyby izba projekt rządowy odrzuciła i nie przypisywał już bynajmniej grożącej cechy, jednakże nie dobrze by było dla pokoju i wewnętrznego i zewnętrznego znaczenia, gdyby wypadek przewidywany nastąpił. Uśmiech szyderczy nieprzychylnych i troska widoczna szczerych przyjaciół rządu najlepiej przekonywają o ważności toczącej się kwestyi. Izba będzie znowu w wielkim kłopocie, a władza gdyby nawet uzyskała czego żąda, nie będzie miała powodu cieszenia się ze zwycięstwa. Rozprawy nad adresem ciała prawodawczego nie przedstawiły dotąd krasomówczych świetnych zapasów. Jedna mowa p. Latour który o Polsce z uczuciem i gruntownie wyraził się, zrobiła pewne wrażenie, wątpić jednak wypada i nikt tu nie łudzi się nadzieją, ażeby głos lub głosy deputowanych formę uroczystych wniosków lub paragrafów adresu przybrały, zawsze są one szacowane jako środki chroniące od zapomnienia lub prekluzyi. Adres zapewne przejdzie bez uwydatnienia opozycyi. Pięciu deputowanych z lewego krańca jedyna pozostałość republikancka złożyli na stole prezydyalnym dodatki których przyjęcia sobie sami nie rokują, dopełnili więc tylko formy. Prawdziwie zajmujące i wzruszające rozprawy czekają projekt dopiero przez radę stanu przygotowany, w tym projekcie »documentis de noviter repertis«, wytoczy się proces władzy wykonawczej wyzywający władzę prawodawczą.

— Na posiedzeniu senatu w dniu 3. Marca odpowiedział następnie minister Billault na mowę księcia Napoleona mianą w d. 3. Marca w kwestyi rzymskiej:

Pan Billault: Rząd pojmuje, że kwestya, która tak zbliska dotyka sumienia i polityki, umysły głęboko zajmować musi. Lecz obok tego pojąćby nie mógł, gdyby chcąc osądzić teraźniejszość, ocenić przyszłość, ludzie poważni, mężowie stanu nie czuli że przeszłość wpływa na teraźniejszość; panuje nad przyszłością.

Wstrzymam się od wszelkich zbytecznych szczegółów, lecz powiem co rząd uważa za możebne w obec faktów i najprzód uczynię uwagę, że wielkie mocarstwa uznały, że w teraźniejszym stanie umysłów, w obec rozmaitych uczuć, przeciwnych wpływów, wszelkie układy byłyby bezużyteczne, bezowocowne. Uznały również, że użycie siły jest niepodobnem.

Taki był punkt wyjścia w pierwszych miesiącach zeszłego roku. Teraz słowo o tem, co odtąd zaszło.

Słyszę często po za obrębem tego koła spotwarzających zamiary rządu i przypisujących mu cel taki lub owaki, jakiego nigdy niemiał; właściwością rządu poważnego, ufnego, nie jest zmieniać zasady i cel według krzyków zewnętrznych.

Nie — lecz idzie naprzód lub czeka według mogących nastąpić ewentualności. Niechaj polityka rządu sądzoną będzie z faktów. Postanowił czekać, gdyż wszystko pozostało nienaruszone, to jest niepodległość oraz godność stolicy ś. z drugiej.

Cóż uczynił w trzech ważnych okolicznościach?

Piewsza nasuwa się w obec zobowiązań naszych względem stolicy ś. — Cesarz rzekł, że papież czekać bęćzie bezpiecznie w Rzymie końca kryzys i że go wspierać będzie ręka Francyi. To oświadczenie katagoryczne jest zawsze w zamiarach cesarza, nieprzyjął zobowiązania względem nikogo, a ojca św. broni chorągiew nasza.

Oto pierwszy fakt który się przedstawił w tej sytuacyi: dwa mocarstwa katolickie zawiadomiły rząd francuski o swej chęci wskazania możności porozumienia, działania wspólnego dla przecięcia kwestyi. Rząd wziął pod rozwagę tę propozycyę i z tego powodu winienem powiedzieć że rząd stawiając się na punkcie widzenia, na którem postawił się mówca, niewidział w równoczesnej i jednobrzmiącej uczynionej mu komunikacyi nic rażącego dla swej godności i dla swej wielkości.

Winienem dodać że Austrya w swych stosunkach z nami daje dowody zupełnej lojalności, a obelżywe wyrazy pismaka obcego, zacytowane z tej trybuny, niemogą w niczem dosięgnąć rządu austryackiego.

Nie po pierwszy to raz cesarz żywo atakowany jest w dziennikach austryackich, a zawsze rząd austryacki i sam cesarz brał inicyatywę w naprawieniu tych obelg.

Propozycya była uczyniona na seryo przez dwa mocarstwa i była przedmiotem ścisłego rozbioru. Lecz pomimo żeśmy ją przyjęli życzliwie, nie porzuciliśmy przez to zasad i interesów naszych.

Uczyniliśmy uwagę że było dla nas niemożebnem uświęcać utworzenie prawa katolickiego międzynarodowego, że w traktatach mogła być mowa tylko o władzy świeckiej, i że gdyby kongres miał się zebrać dla zbadania kwestyi, wszystkie mocarstwa, nawet te które nie sę katolickiemi, mają prawo zasiadania w kongresie.

Następnie odwołaliśmy się do zasady nieinterwencyi, która zastosowana do Włoch, jest rękojmią pokoju europejskiego.

Lecz uczyniwszy te zastrzeżenia, zgadzaliśmy się z obu mocarstwami w tym punkcie, że uczucie rządu cesarskiego jest podporą obecnej sytuacyi papieztwa i że nie może przystać na żadną kombinacyę, którąby nie zaręczała niepodległości ojca św. (brawo!)

Mocarstwa uznały ważną doniosłość naszych argumentów, a gabinet wiedeński oświadczył że się spuszcza z zaufaniem na Francyą i że gotów jest przyłączyć się do niej dla utrzymania zasady będącej rękojmią całej cywilizacyi.

Drugim epizodem jest uznanie królestwa włoskiego. Fakt ten spowodowany był nieodzowna koniecznością; zganiliśmy nie jeden akt Piemontu, lecz ważne interesa skłoniły nas do wzięcia postanowienia.

Nie chodzi tu Panowie! o interesa materyalne, o traktaty handlowe i żeglugowe. Mówię o samej sytuacyi Włoch. która mogła być sprowadzoną zabiegami demagogii, a jakiej rząd cesarski tak pracowicie zapobiega; mówię o ogromnej próżni, jaką zostawił po sobie ten wielki minister tak odważny, tak zręczny, który przewodniczył odrodzeniu wolności włoskiej, mówię o kłopotach, w których śmierć p. Cavoura pozostawiła nowe królestwo, mówię wreszcie o wielkich interesach politycznych i społecznych. (D. c. nast.)

Austrya.

Wiedeń, 10. Marca. — Korespondent wiedeński pisze do Czasu: Dość trochę spokojnej rozwagi, żeby się przekonać, że w polityce zewnętrznej Austryi nastąpiła ważna zmiana. Gabinet tutejszy przestał obawiać się gwałtownych wypadków we Włoszech. Opierając się na zapewnieniach Francyi, wierzy, że stronnictwo ruchu nie zrobi żadnego kroku naprzód ani przeciw Rzymowi ani przeciw Wenecyi. Zapewnienie to musiała wszakże Austrya okupić odpowiednią koncesyą ze swojej strony, tj., że musiała przyrzec, iż zamiast stawiania uporczywej opozycyi, jak było dotąd, zamiarom cesarza Napoleona względem załatwienia tych obu kwestyj drogą układów i porozumienia, zbliży się napowrót do polityki francuskiej i szukać będzie wspólnie z nią sposobów dojścia do tego celu. Gabinet tutejszy przez to przyrzeczenie nie wyrzekł się zasad traktatów Willafranka i Zürich, ale pokazał razem, że przy organizacyi ostatecznej Włoch liczyć się będzie z dokonanemi faktami nie podług litery tychże traktatów, lecz podług wymagalności interesów. Hr. Rechberg zrobił nawet to oświadczenie w komisyi budżetowej. Porównywając z tem oświadczeniem mowę p. Billault, uznać trzeba, że z antagonizmu tak co do zasad, jak co do postępowania, gabinety wiedeński i paryski przeszły na stanowisko pojednawcze, którego celem jest przygotowanie kwestyi weneckiej i rzymskiej drogą układów do wejścia w system ogólny ostatecznej organizacyi Włoch, który wyjść będzie musiał z kongresu europejskiego. Aż do owej chwili Austrya i Francya dały sobie zapewnienie, że utrzymają pokój we Włoszech. Wpływ tej kombinacyi na postanowienia i zamiary nowego gabinetu włoskiego, nie pozostał bez skutku. Pan Ratazzi już oświadczył, że organizacya prowincyi i polepszenie stanu finansów będzie głównem jego zadaniem. Przyrzekł uzupełnić wojsko, ale wyznał zarazem, że rozwiązanie kwestyi rzymskiej i weneckiej szukać będzie w przyjaźni z Francyą i Anglią na drodze dyplomatycznej. Sam nawet książe Napoleon, tak ściśle ze stronnictwem ruchu we Włoszech połączony, nalegał tylko na wyprowadzenie wojsk francuskich z Rzymu, a do zdobycia Wenecyi ani zachęcał ani też pomocy Francyi nie przyobiecywał. Owszem w mowie jego zkądinąd tak przeciw Austryi gwałtownej, czuć było, że polityka cesarska przyjęła inny w tej mierze kierunek. Jakie będą skutki tej zmiany na losy Włoch, to czas pokaże. Niepodległość narodowa jest już niewątpliwą. Idzie o organizacyę polityczną. To jest i będzie przedmiotem dyplomatycznych negocyacyj. Przyszłość pokaże ich rezultat. Lecz już w tej chwili zbliżenie się Austryi do Francyi ma inną bardzo ważną stronę. Tradycyjnej przyjaźni węzłem połączona z Turcyą, Austrya patrzyła niedawno jeszcze okiem podejrzliwem i nieprzychylnem na ruch w prowincyach chrześciańskich. Francya temu ruchowi była przychylną. Dziś gabinet tutejszy z wyobrażeniami Francyi co do losu tych prowincyj zaczyna się już oswajać. Stanowisko dyplomatyczne Austryi i Francyi w tej kwestyi już w tej chwili jest prawie jednakowe. Oba państwa upominają Portę o sprawiedliwość; oba przypominają jej traktatem paryskim i hattami objęte zobowiązania; oba ostrzegają, że wojna wywoła ogólne przesilenie. Jest to w polityce austryackiej stanowisko prawie zupełnie nowe. Następstwa niełatwe są do obrachowania; muszą być ważne. Drugim skutkiem zbliżenia się Austryi do Francyi jest zmiana polityki tutejszego gabinetu we wszystkich kwestyach niemieckich. W kwestyi heskiej Austrya była ciągle, konstytucyi z 1831

roku przeciwną; dziś domaga się jej przywrócenia. W kwestyi szlezwickiej była bierną, bojaźliwą; dziś przypomina Danii stanowczo jej dawane zobowiązania. W kwestyi nareszcie reformy związku, była dawniej ściśle przy traktatach z r. 1815; dziś przypuszcza zmianę władzy wykonawczej i zgadza się na parlament jako władzę prawodawczą. Dyplomacya rosyjska jest całym tym zwrotem nie mało zdziwiona. Bada ona pilnie, jaki wpływ ten zwrot mieć może na inne, bliżej Rosyę obchodzące kwestye. Pyta czy wzmocnienie wewnętrzne Austryi nie nada temu nowemu kierunkowi jej polityki zewnętrznej jeszcze większej siły. Tym zwrotem polityki zagranicznej Austrya zjednać sobie może sympatye Francyi dla swej polityki wewnętrznej. To też gabinet paryski patrzy na kwestyę węgierską, inaczej jak przed rokiem. Książe Grammont mówi otwarcie, publicznie, że wzmocnienie konstytucyjne Austryi przyspieszyłoby o pół wieku załatwienie spokojne wielu kwestyj w Europie. Nie są to domysły, lecz fakta. Można im nie wierzyć, można po za niemi inne plany kreślić, lecz wiedzieć o nich może być przynajmniej pożyteczną przestrogą.

Najj. Pan zabawi w Wenecyi dni kilka. Z ministrów żaden dotąd nie został powołanym.

Sprawozdania kilku sekcyj budżetowych już są gotowe.

Młody baron Rotschild nie został przyjęty na członka szkoły ekwitacyi cesarskiej. Dziwny brak tolerancyi w obec zajętego przez ojca jego krzesła w izbie panów.

Wiedeń, 14 Marca. — Redaktor »Postępu« (illustrowany tygodnik w Wiedniu wychodzący) p. Osiecki uznany dziś został winnym zbrodni naruszenia spokojności publicznéj i przekroczenia § 13 ustawy drukowej i skazany na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, 50 złr. kary pieniężnej, na pozbawienie odpowiedzialnego redaktorstwa, utratę szlachectwa i koszta sądowe. Cz.

— O procesie przeciw redaktorowi Postępu Osieckiemu pisze korespondent do gazety wrocławskiej, co następuje: przed tutejszym sądem odbył się dziś proces, który dowodzi, jak mało mają tu względu na prawa obowiązujące i zwyczaje prawne, tak że się zdajemy być przeniesieni w czasy samowładztwa Bacha. Redaktor Osiecki dziennika Postęp umieścił artykuł pełen alegoryi, w których przebijało życzenie, aby przywróconą została Polska. Dziennik w którym znajdował się ów artykuł, został zabrany przez władze, zanim go wydawano. Mimo to wypadł wyrok na oskarzonego na 6 miesięcy obostrzonego więzienia, z postem ciężkim co miesiąc, utratę szlachectwa i redaktorstwa, tudzież na karę pieniężną, ponieważ się dopuścił usiłowania wzburzenia publicznej spokojności. Niczem takiego wyroku niemożna usprawiedliwić. Dodać winniśmy, że oprócz tego nieslychanego wymiaru kary, sąd niepozwolił na publiczne postępowanie w tej sprawie, jakie prawo przepisuje i na które odwołał się obrońca oskarzonego pan Dr. Zyblikiewicz, a to z tej przyczyny, że gdyby wyszły na jaw szczegóły z artykułu, mógłby ponieść uszczerbek porządek publiczny, czemu zapobieżono konfiskatą Postępu. Otóż w Wiedniu obawiał się sąd zawieruchy, gdyby wyszły życzenia Postępu o Polskę.

Kronika miejscowa.

Z Międzyrzeckiego, 9. Marca. — Na dniu 6 bm. odbyło się walne zebranie Towarzystwa naukowej pomocy imienia dr. Karola Marcinkowskiego w Międzyrzeczu. Dość liczny udział rokuje, że coraz więcej rozwijać się będzie Towrczystwo niedawno w naszym powiecie zawiązane. Przed rozpoczęciem czynności zgromadzili się wszyscy członkowie do kościoła parafialnego, idąc w ślady ojców naszych, którzy każdą ważniejszą sprawę z Panem Bogiem rozpoczynali. Najświętszą ofiarę odprawił Jks. Rzeźniewski, wikaryusz z Pszczewa, podczas której dzieci z międzyrzeckiej szkoły śpiewały.

Po skończonem nabożeństwie udano się do lokalu p. Siltowskiego, gdzie zwykle nasze zebrania się odbywają. Posiedzenie zagaił prezes, poczem przystąpiono do wyboru nowego sekretarza na miejsce pana Juliana Bukowieckiego, który nasz opuszcza powiat. Jednogłośnie obrano p. Ludwika Bronikowskiego z Chlastawy. Po posiedzeniu przy wspólnym obiedzie, nastąpił akt pożegnania naszego dotychczasowego sekretarza p. Juliana Bukowieckiego. Jeden z członków przemówił doń serdecznie. W żywych słowach wynurzył żal, że powiat nasz gorliwego i młodego pracownika, zacnego traci ziomka, który każdego czasu brał czynny udział w sprawach publicznych, który śród nas powszechny umiał sobie zjednać szacunek i przywiązanie. Dotkliwy to ubytek gorliwego obywatela osobliwie w naszym powiecie, gdzie objaw życia narodowego tak jest słabym. Panu Julianowi Bukowieckiemu mamy do podziękowania, że się Towarzystwo naukowej pomocy przed kilku laty u nas zawiązało. Gorliwy o dobro publiczne nie szczędził prac i zabiegów tam, gdzie tego potrzeba wymagała. Ostatnie prawybory leżały mu na sercu. Tu też rozwinął całą energią, by tylko jak najpomyślniej wypadły. D. P.

Przybyli do Poznania dnia 16. Marca.

BAZAR: Kurnatowski z Pożarowa, Pielawski z Zielińca, Tużycki z Śremu, Kubicki z Miłosławia, Nieżychowski z Nowego.

POD CZARNYM ORŁEM: Buddee z Berlina.

HOTEL BERLIŃSKI: Kärnbach z Sławy, Bieczyńscy z Nieślabina, Krüger z Łagiewnik, Rosenthal z Marienberga, prob. Janiszewski z Kościelca, v. Koeppen z Delwig, Neustadt z Wronek, Bernhard i Schlesinger z Głogowa, Herde z Lipska, Werner z Borku, Kozłowski z Bydgoszczy, Kramer z Owińsk, Zielsdorff z Gościeszewa, Levy z Wągrówca, Staedekow z Fürthu.

Z dnia 17. Marca.

BAZAR: Mieczkowski z Wrocławia, Magdziński z Litwy, Dziembowski z Polski, Żychliński z Xiążna, Zakrzewski z Osieka, Brodnicki z Dziećmiarek, Trawiński z Toniszewa, Moszczeński z Stempuchowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Potworowski z Karmina, Białkowski z Pierzchna, Strewlo z Szląska, Baum z Pforzheimu, Denant z Neuchatel, Herbst z Moguncyi.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Willich z Gorzyna, Limann z Sierosławia, Heyder z Lossowka, Bleichröder, Kaskel, Riess, Jacobson, Meyer, Becker i Stern z Berlina, Seidelmann i Berliner z Wrocławia, Flemming z Szczecina, Huppertsberg z Brukseli.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: v. Treskow z Polski, Materne z Chwałkowa, Knappe z Trąbinka, Schröder z Mecklenburga, Haza-Radlitz z Lewic, Altmann z Akwisgranu, Liesenberg z Iserlohn, Treiber z Wrocławia, Kunze z Berlina.

HOTEL DU NORD: Koszutski z Jankowa, Stefański z Samocina, Lewandowski z Srody.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Böthelt z Trzebisławek, Burghard z Górtatowa, Bojanowski z Krzekotowic, Cohn z Pleszewa, Jarantowski z Wszemborza, Rojowski z Krotoszyna, Gorzeński z Gembic.

POD CZARNYM ORŁEM: Schulz z Strzałkowa, Woyciechowski z Uni, Białoszyński z Kąkolewa, Brzeski z Jabłkowa.

HOTEL PARYSKI: Hulewicz z Wrocławia, Swinarski z Mamoty, Bojanowski z Sarbinowa, Cegielski z Wódek, Szeliski z Kleparza, Czapski z Chwalencina, Jackowski z Pomarzanowic, Chłapowski z Bagrowa, Kompf z Krzesin, Sypniewski z Piotrowa, Moliński z Połażejewa, Kowalski z Imiołek, Madaliński z Bogorodziska, Neymann z Górki.

HOTEL BERLIŃSKI: Lohagen z Neheim, Dreger z Berlina, Klein z Chwałkowa, Kinder z Nochowa, Michard z Bydgoszczy.

HOTEL EICHBORNA: Linnemann z Krosny, Meyer z Lwówka, Falk z Piotrowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Dutkiewicz z Rzegnowa, Marquard i Rakowski z Obornik.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 15. Marca 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) mało ruchu. Na Marzec $43\frac{5}{6}$ pł. i list., na Marzec Kwiecień $43\frac{2}{3}$ pł. i list., na wiosnę $43\frac{2}{3}$ pł. i list., na Kwiecień Maj $43\frac{2}{3}$ pł. i list., na Maj Czerwice $43\frac{2}{3}$ pł. i pien., na Wrzesień Paźdz. 44 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) licho. Na Marzec $16\frac{7}{24}$—$\frac{1}{4}$ pł., na Kwiecień $16\frac{3}{8}$—$\frac{1}{3}$ pł., na Maj $16\frac{5}{8}$ pł. $\frac{7}{12}$ list. i pien., na Czerwiec $16\frac{5}{6}$ pien. $\frac{11}{12}$ list., na Lipiec $17\frac{1}{12}$ list., na Sierpień $17\frac{1}{2}$ list.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 71. Marca 1862 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	23	9	2	27	6
Pszenicy średniéj	2	20	—	2	22	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	10	—	2	15	—
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżejszego	1	20	—	1	21	3
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel.	—	25	—	—	27	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	22	6	1	25	—
Grochu na pastwę.	1	17	6	1	20	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	10	—	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	7	—	—	11	—	—
Koniczyna biała	13	—	—	17	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	14	6	—	15	6
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 17. Marca	16	—	—	do	16	5	—
„ 15. „	15	28	9	„	16	1	2

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

(*Dodatek Rolniczy.*)